

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (5 linowa) 55 gr., za tekstem (10 linowa) po 72 gr., nakreślił przed tekstem po 22 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skompletowane i z zastrzeżeniem mająca o 20 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Obniżenie stopy dyskontowej faktem dokonany.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dn. 20 b. m. pod przewodnictwem prof. Wróblewskiego odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym uchwalono obniżyć stopę dyskontową B. Pol. z 7 i pół na 6 proc., oraz stopę dla zastawów i kredytu otwartego, t. zw. stopę lombardową z 8 i pół na 7 proc. Uchwała ta obowiązuje z dn. 21 b. m. Jednocześnie w dniu dzisiejszym ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu, obniżające równocześnie z obniżką stopy dyskontowej Banku Polskiego maksymalną granicę stopy procentowej, jaką mogą pobierać osoby i instytucje prywatne z 15 na 12 proc. w stosunku rocznym.

Generał Hubicki ma ustąpić?

(List od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach politycznych krąży pogłoska, że minister pracy gen. Hubicki zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia.

Jako jego następcę wymieniają wojewodę kieleckiego p. Paclorkowskiego.

NOWY AMBASADOR ITALJI.

WARSZAWA (Pat.) Dnia 30 października o godzinie 13 ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E.

p. Giuseppe Bastianini, ambasadora Italji, który złożył swe listy uwierzytelniające.

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

SINAJA (Pat.) Maniu przedstawił dziś królowi listę nowego gabinetu, którego skład jest następujący: Prezes rady ministrów Maniu, wiceprezes — Mironesco, sprawy wewnętrzne — Michaleke, zagraniczne — Titulescu, finanse — Madgearu, sprawiedliwość — Popovici, oświata — Gusti, komunikacja —

Misto, praca — Idanitzesco, rolnictwo — Anitzesco, przemysł — Lugosianu, obrona narodu — gen. Samsonovici. Poza tym mianowani zostali sekretarzem stanu dla Siedmiogrodu — Crisan, dla Besarabji — Halippa, dla Bukowiny — Saveanu. O godz. 13 ej członkowie nowego rządu złożyli przysięgę.

Areszty wśród emigrantów rosyjskich.

RYGA (Pat.) W związku ze wmożoną działalnością kół emigracji rosyjskiej policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji w Rydze i w prowincji. W ręce policji trafiła bardzo bogata korespondencja z rosyjskimi kółkami monarchistycznymi za granicą oraz dowody, stwierdzające nielegalne ustosunkowanie się tych grup ludności do państwa lotewskiego. Na mocy tych dowodów 12 osób zostało aresztowanych.

Znajdujących się wśród aresztowanych 6 posiadaczy paszportów t. zw. nansenowskich, bez obywatelstwa lotewskiego, zostało już wysłanych poza granice państwa.

W stosunku do pozostałych wdrożono śledztwo. Aresztowany został między innymi również były dowódca rosyjskich oddziałów wojskowych w Lotwie, które walczyły w 1919 roku, z armją czerwoną, plk. Sidorów.

Awantura w sejmie wiedeńskim.

WIEN (Pat.) Na czwartkowym, pierwszym po ferjach letnich, posiedzeniu Rady Narodowej doszło do incydentu. — Gdy poseł socjalistyczny dr. Seitz, podkreślając łagodnie traktowanie elementów nacjonalistycznych, a drakońskie postępowanie wobec socjal-demokratów, nazwał sprawiedliwość w Austrii „dziewką uliczną”, powstała na ławach rządowych wielka wrzawa. Między ministrem sprawiedliwości a jednym z posłów socjal-demokratycznych wywiązała się namiętna utarczka słowna. Kanclerz Dollfuss zawołał wzburzoną: „pos. Seitz obraził nasze sądownictwo!” Wrzawa trwała przez dłuższy czas. Pos. Deutsch usiłował wciągnąć do ręki kanclerza jakiś akt drukowany, jednak ten rzucił tym

aktem w stronę posła Deutscha. Ten ze swej strony rzucił go znowu w stronę kanclerza. Po uspokojeniu się Izby poseł Seitz usiłował dokończyć swą mowę, lecz kiedy znowu użył ironicznych wyrażań o sądownictwie, kanclerz, w ślad za nim i inni członkowie rządu, demonstracyjnie wyszli z sali. Poseł Seitz dokończył wówczas swą mowę, stawiając następnie wniosek o votum nieufności dla rządu. Po zakończeniu mowy przez posła Seitza, kanclerz Dollfuss wrócił do sali obrad i złożył oświadczenie, że uważa niżej swej godności odpowiadać na wywody posła Seitza. Rzekłszy to, kanclerz opuścił powtórnie salę obrad. Wśród ogólnego wzburzenia prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 20.

Zaburzenia antysemickie na uniwersytecie wiedeńskim.

WIEN (Pat.) Na uniwersytecie wiedeńskim doszło w dniu 20 b. m. po południu ponownie do zaburzeń. Pewien student żydowski został przez studentów socjalistycznych zrzucony z t. zw. rampy na ulicę, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia. Policja obsadziła rampę i usunęła stamtąd narodowych socjalistów do

wnętrza gmachu. Wkrótce potem doszło w jednej z aul do bójki, w czasie której zraniono 4 studentów żydowskich. W godzinę później powstała znowu bójka w auli, w wyniku której 3 studentów odniosło rany. Jeden z rannych został aresztowany pod zarzutem wybijania szyb w auli.

Zawalenie się budynku. 40 osób pod gruzami.

BERN (Pat.) W pobliżu dworca kolejowego stacji Sankt-Margarethen, na granicy szwajcarsko-austriackiej, zawalił się dzisiaj wielki budynek magazynu-chłodni na skutek przeciążenia towa-

rami. Około 40 osób znalazło się pod gruzami. Według ostatnich wiadomości 9 osób poniosło śmierć na miejscu, wiele zaś ciężiej rannych przewieziono do szpitala.

KU UCZCZENIU XXV-LECIA PRASY NARODOWEJ w Wilnie odbędzie się w Niedzielę dn. 23 października o godz. 5-ej pop. w lokalu Klubu Narodowego

UROCZYSTA AKADEMJA W PROGRAMIE: PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWE ORAZ PRODUKCJE ARTYSTYCZNE.

Wstęp za zaproszeniami, które otrzymała można w Sekretariacie Stronnictwa Narodowego (Orzeszkowej 11) od godz. 11-ej do 3 pp. i od 6-ej do 7-ej wiecz.

Spadek funta szterlinga wstrzymany.

LONDYN (Pat.) — Znaczący spadek funta szterlinga w ciągu ubiegłych 2 dni gwałtowny spadek funta szterlinga został dziś powstrzymany wskutek interwencji Banku Angielskiego, który począł masowo wyprzedawać dolary. Kurs funta szterlinga, który przed południem wynosił 3,39 dolarów za funt, po południu poprawił się nieco dochodząc do 3,39 i pół. W miarodajnych kołach City przewidują

jednak dalszy spadek funta, tłumacząc przewidywania te faktem że rynek londyński nie przedstawia dziś dostatecznej popytu dla zagranicy, która wycofuje swe depozyty, ulokowane w angielskich obligacjach państwowych i skonwertowane na bardzo niski proc., wolać lokować te depozyty w innych krajach, gdzie się one lepiej procentują.

DALSZE ROKOWANIA IRLANDJI Z WIELKĄ BRYTANIĄ.

De Valera nie chce Republiki.

DUBLIN (Pat.) Udzielając w swej mowie wyjaśnień na temat ostatnich rokowań angielsko-irlandzkich w Londynie, de Valera oświadczył, że tematem rokowań były jedynie sprawy finansowe. De Valera podkreślił, że nie ma nadziei na sprawiedliwe rozwiązanie niekonfliktu, albowiem w rządzie brytyjskim panują wyraźne nastroje antyirlandzkie, a pozatem Wielka Brytania znajduje podtrzymanie w stanowisku irlandzkiej mniejszości. — Po de Valerze zabrał głos przewodniczący opozycji Cosgrave, który, odrzucając zarzuty

de Valery, że mniejszość podtrzymuje stanowisko brytyjskie, oświadczył, że opozycja pragnie szczerze powodzenia rokowań. Na interpelację co do oświadczenia Thomasa w Izbie Gmin, jakoby de Valera w trakcie rokowań wysunął koncepcję Republiki irlandzkiej, żadnej koncepcji tego rodzaju nie wysunął. Dokumenty rokowań, wraz ze szczegółowym przebiegiem dyskusji, zostaną w końcu tygodnia ogłoszone jako Biała Księga, która ujawni rokowania londyńskie w całości.

Kto jest odpowiedzialny za kryzys światowy.

LONDYN (Pat.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Mellon, przemawiając w Manchesterze, powiedział między innymi: Niektórzy czynią Hoovera odpowiedzialnym za kryzys światowy. Jest to jednak — zdaniem mówcy — szczególnie niesprawiedliwe, gdyż nikt bardziej nie przeciwdziałał temu kryzysowi,

jak Hoover. Anormalne zwiększenie wskutek wojny produkcji, z czego jakoby Stany Zjednoczone wyciągały korzyści, jest bezpośrednią przyczyną większości naszych trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o rolnictwo i surowce. Żadna siła poza krajem nie może zachwiać kursu dolara.

Kampanja wyborcza w Niemczech coraz gorętsza.

BERLIN (Pat.) Wszystkie ugrupowania polityczne rozpoczęły już energiczną akcję przedwyborczą, rozlepiając liczne plakaty, zawierające materiał propagandowy i urządzając liczne zgromadzenia publiczne.

BERLIN (Pat.) Były kanclerz Bruening, rozpoczynając czynny udział w kampanji wyborczej centrum, wygłosił w Kolonii przemówienie, ostro atakując ostatnie wystąpienia kanclerza Papena. Mówca wypowiedział się przytem za umiarkowaną reformą konstytucji.

W dniu wczorajszym sensację stanowiło [urządzone w Berlinie przez niemiecko-narodowych, przy udziale ponad 4 tysięcy słuchaczy, wielkie zebranie dyskusyjne, na którym przemawiał również przywódca narodowych socjalistów. Dla utrzymania porządku skonsygnowano w pobliżu zebrania kilkuset policjantów. W czasie zebrania kilkakrotnie doszło do tumultu.

Również wczoraj w Opolu Hitler wygłosił przemówienie, krytykując ostro politykę rządu von Papena. Poseł Strasser wygłosił przemówienie w Gliwicach, gdzie oświadczył, że kosztem 5 miliardów mk. dałoby się rozwiązać całe zagadnienie bezrobocia w Niemczech.

Odpowiedź Hitlera na mowę Papena.

BERLIN (Pat.) Dzisiaj ukazała się w specjalnej odbitce organu narodowych socjalistów „Voelkischer Beobachter” wydana w 10 milionach egzemplarzy, odpowiedź Adolfa Hitlera na monachijską mowę kanclerza Papena. Odpowiedź datowana jest z Koberga i zawiera krytykę zarówno polityki wewnętrzno-gospodarczej, jak i zagranicznej rządu Papena. Hitler występuje szczególnie przeciwko metodzie prowadzenia rokowań rozbrojeniowych z rządem niemieckim, oświadcza, że przewidział przed 2 miesiącami rezultat taktyki niemieckiej. Wystąpienie Niemiec z konferencji rozbrojeniowej jest typowym wzorem polityki demonstracyjnej, której klasycznym przykładem był projekt w sprawie zawarcia zustrajcko-niemieckiej unji celnej. Równoprawnienie Niemcy będą mogły osiągnąć jedynie w drodze odzyskania warunków walki

zbrojnej. W żadnym razie nie należy występować przed światem lub konferencją rozbrojeniową z własnym programem rozbrojenia. Dość było wykazać wyraźnie przed całym światem, że Francja nie chce się rozbroić i opuścić konferencję, zaznaczając, że same mocarstwa sygnatarjusze odstąpiły od traktatu wersalskiego, wobec czego Niemcy zastrzeżają sobie wyciągnięcie odpowiedzialności konsekwencyj. Dla przyszłości Niemiec ważne jest utrzymanie poprawnych stosunków z Anglią. Należy również starać się o nawiązanie stosunków z Włochami. W zakresie polityki wewnętrznej Hitler nie przywiązuje wielkiej wagi do reformy ustroju Rzeszy, twierdząc, że przyszłość narodu i gospodarki niemieckiej nie zależy od reformy konstytucyjnej, lecz od odzyskania jednolitości ideowej w zakresie życia państwowego.

ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

ESSEN (Pat.) W miejscowości Wattenscheid w Westfalji bezrobotni, wobec niewypłacania im zasiłków, zaatakowali magistrat. Policja pałkami rozprężyła demon-

strantów, którzy udali się na rynek i zaczęli grabić sklepy spożywcze. Dopiero po przybyciu silniejszych oddziałów policji udało się położyć kres ekscesom.

Czy rewizja projektu Ustawy o szkołach akademickich?

Projektowana przez p. ministra oświaty nowa ustawa o szkołach akademickich wywołała, jak wiadomo, duże zaniepokojenie w kołach profesorskich. Zaniepokojeniu temu profesorowie dali podobno wyraz podczas audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed kilkoma dniami p. Prezydent przyjął ministra oświaty, a ostatecznie rozłożył się pogłoski, że główne postanowienia projektu, podane już przez nasze pismo, będą ponownie rozpatrzone, wobec czego projekt wpłynie do sejmu z pewnym opóźnieniem.

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 429, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Admin. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Aleja Jerozolimskie 17 m. 5.

„Wszystko jest podparte faktami, a przeważająca większość tych faktów cytowana jest nie z jakiejś antyżydowskiej literatury, lecz właśnie z piśarzy żydowskich” („Kurier Warszawski”).

„Jest to książka, która może współzawodniczyć z najlepszymi dziełami z tego zakresu w literaturze europejskiej” („Gazeta Warszawska”).

„H. Rolicki umie po mistrzowsku czytać dokumenty żydowskie, przejrzał na wylot stosowane przez żydów chwytliwy dyalektyczno-historyczne, tłumaczy istotny, ukryty, a nie sfałszowany dla użytku aryjszczyków sens tekstów żydowskich” („A. B. C.”).

„Znajomość książki Rolickiego jest obowiązkiem świadomego członka społeczeństwa polskiego, niezbędną od dzisiaj legitymacją do zabierania głosu gdziekolwiek i kiedykolwiek w kwestii żydowskiej” („Myśl Narodowa”).

„Książkę Henryka Rolickiego czyta się jednym tchem, tak zaciekawia” („Kurier Poznański”).

„Jestto pierwsze dzieło judaistyczne w literaturze naszej i w takich rozmiarach i naprawdę poważne” („Kurier iowski”).

Jak uczą historii w Austrii.

Austrjak, homo austriacus czy istnieje?

Coż to za typ? Czy jest to twór traktatów, które redukowały imperjum Habsburgów do skromnych granic dzisiejszych i czy wogóle on istniał kiedykolwiek? Jakaż jest różnica między Niemcami i Austriakami?

Są to pytania na pozór akademickie, a jednak kryją one w sobie niebezpieczeństwo dla żywojących interesów Europy. Jeden z historyków najbardziej popularnych dzisiaj w Austrii, Wilhelm Bauer, wypowiada się w tej kwestii, operując się na doświadczeniu zdobyte w uniwersytecie, gdzie jest profesorem. Dzisiaj, posiada Bauer, są dwa typy odmienne Austriaków: człowiek starej Austrii i nowej. Typy nowej Austrii ignorują całą przeszłość kraju i nie zadają sobie trudu pamiętania nawet kilku dat i wypadków historycznych. Wszystko, co wypełnia historię Austro-Węgier, walki narodowościowe, stosunki z Budapesztem — wszystko to jest martwą literą dla dzisiejszej młodzieży austriackiej. Zapartują się oni na starą Austrię, na to wszystko, co jej dotyczy, jako na zbior starożytny, muzeum antyków pokrytych pyłem.

Nie czują się oni związani z jej

przeszłością, jest ona dla nich nie zrozumiałą — czują się oni Niemcami i pragną połączenia z państwem niemieckim.

Ten rodzaj aspiracji młodzieży austriackiej jest następstwem nieznamościi historii. Oto przykład tego nieuctwa i metod, które tę ignorację rozwijają: w jednym z podręczników historii, używanym w szkole średniej, w dziale, omawiającym okres pomiędzy rewolucją francuską a wojną światową, unika się wyrazu „Austria” — mówi się tylko o państwie habsburskim. Nawet cesarz Franciszek Józef jest wspomniany przypadkowo w dopisku na końcu strony. Również w opowiadaniu o ostatnich latach wojny i o pokoju nie wspomina się imienia cesarza Karola. Pokolenie, wychowane w tego rodzaju nieuctwie i pogardzie dla przeszłości, będzie podatnym gruntem dla agitacji, dla głosieli najniebezpieczniejszych tendencji. Jaki będzie ten obywatel austriacki powojenny, któremu zerwano cały związek z przeszłością?

To też „Reichpost”, organ partji chrześcijańsko-społecznej, zaniepokojony powyższym objawem, żąda, by w szkołach w Austrii nauczano historii w duchu austriackim.

L. P.

Rewizja i zakaz zebrania w Poznaniu.

Wśród do domu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu przybyła większa liczba funkcjonariuszy politycznych, którzy przeprowadzili dokładną rewizję w biurach Stronnictwa Narodowego, komitetu dziejnic zachodniej O. W. P. oraz grodzkiego i powiatowego wydziałów O. W. P. Osoby, obecne w tych biurach, poddano rewizji osobistej.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniach prywatnych członków O. W. P. Zrewidowano również bardzo szczegółowo prywatne mieszkanie prezesa Stowarzyszenia porządku publicznego p. Edmunda Szwedzińskiego. Tegóż dnia miało się odbyć zebranie informacyjne Młodzieży Wszepolskiej i grupy akademickiej O. W. P., w sali gimnazjum im. Królowej Jadwigi. O godzinie 19,30 policja obsadziła wejścia na salę i oświadczyła przybywającym, że starostwo grodzkie wydało zakaz odbycia zebrania. Wobec tego zwołane zostało w lokalu własnym Młodzieży Wszepolskiej i tam się odbyło.

Czy nowa redukcja płac urzędników państwowych?

Łódzki „Głos Poranny” donosi, iż redukcja budżetu pociągnie za sobą prawdopodobnie nową redukcję płac urzędniczych. Wiadomość tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego, ale musimy stwierdzić, iż pensje niższych kategorii państwowych są teraz tak niskie, że niema już właściwie z czego obrywać!!!

Przymusowa organizacja eksportu naitowego.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wprowadzające przymusową organizację polskiego eksportu naitowego.

10-złotówki bite w Anglii.

Ministerstwo skarbu otrzymało już pierwszy transport nowych polskich srebrnych 10-złotówek, wybitych w angielskiej mennicy. Transport ten obejmuje kilkaset tysięcy sztuk monet.

NOWINKI — SEZONOWE już radeszły, prosimy sprawdzić nasze nowe niszki ceny. | **Modele na sweter- rok 1933**

kółk ostatnie eleganckie | **szal** na jesień | **koszulki** dam. i męsk. | **fasony** pulawerków | **parasolki** rane | **trykoty** | **deszczówki** z kożlowej skóry | **torebki** praktyczne | **egzemplarze** | **skóry**

BIELIŻNA, POLECA POLSKI SKŁAD KONFEK. GALANTER. I TRYKOTAŻY

D-H 90 W. NOWICKI Wilno, ul. Wielka 30

Odpowiedź Japonji na raport lorda Lyttona.

Od dłuższego już czasu wśród kół dyplomatycznych wielkie zainteresowanie budzi t. z. raport lorda Lyttona, przewodniczącego komisji, wysłanej przez Ligę Narodów dla zbadania sytuacji na Dalekim Wschodzie, specjalnie zaś targu japońsko-chińskiego o Mandżurję.

Raport jest ogólnie oceniany, jako niekorzystny dla Japonji. Uznaje on, że stan anarchii w Chinach i bojkot towarów japońskich musiały doprowadzić do napięcia stosunków, ale nie uważa, aby akcja zbrojna wojsk japońskich była uzasadniona. Raport stwierdza, że Japończyk stanowiący naruszył prawo międzynarodowe, przekraczając granice koncesji japońskich w Mandżurji i rozciągając operacje wojskowe na całą tę prowincję. Dalej raport stwierdza, że państwo mandżurskie tworzone jest sztucznie, przez okupantów japońskich i nie posiada poparcia ludności.

Jako sposób wyjścia proponuje raport bezpośrednie rokowania chińsko-japońskie na podstawie status quo ante. Udzielenie Chin nad Mandżurją musi być zachowana, prawa Japonji w Mandżurji muszą być zagwarantowane. W Mandżurji muszą Chiny ustalić specjalną administrację policyjną i zobowiązać się do zlikwidowania u siebie stosunków anarchicznych.

Słabe strony raportu biją w oczy. Jest on nerealny, jest to typowa koncepcja „zielonego stołu”, daleko od prawdy życiowej. „Chiny muszą ustalić porządek”, „Chiny muszą zobowiązać się do zlikwidowania anarchii”. Ależ Chiny dotychczas tolerują tę anarchję nie przez jakies szczególne do niej zamiłowanie, tylko dlatego, że nie są w stanie jej opanować. Wszelkie „zobowiązania” pozostaną oczywiście na papierze.

Jedno tylko traktuje raport lorda Lyttona bardzo wyraźnie, bardzo realnie — to interesy mocarstw trzech, które zamierzają sobie zapłacić za zatarg chińsko-japoński nowymi korzyściami handlowymi.

Zanim jeszcze treść raportu došla do wiadomości szerszego ogółu, odpowiedziała nań Japonja w sposób bardzo stanowczy przez oficjalne uznanie państwa mandżurskiego, co, jak wiadomo, równa się zamaskowanej aneksji. Liga Narodów odpowiada na to przyjęciem raportu Lyttona (o co usilnie zabiegała Ameryka). Różnica jednak na tem polega, że Liga Narodów nie posiada żadnej egzekutywy, podczas gdy Japonja najwidoczniej zdecydowana jest nie cofnąć się z obranej drogi.

Błędem byłoby jednakże uważać stanowisko Japonji za nieprzejednanie i wykluczające wszelką dyskusję. Przeciwnie, dyplomacja japońska zdaje się pragnąć tej dyskusji, chociażby potocznie by zyskać na czasie.

Świeżo ukazała się w Mukdenie książka w języku angielskim pt. „Mandschoukou the worlds newest nation Facing Facts in Manchuria. By P. Ohara. Moukden 1932”. („Mandżukuo, najnowsza narodowość na świecie”).

Autorem książki jest znany publicysta japoński Ohara. Wyszła ona nakładem redagowanego w języku angielskim przez Hamamurę w Mukdenie pisma „Manchuria Daily News”. Jest to organ japońskiego zarządu południowo-mandżurskiej kolonii, który dziś gospodarzo ogarnia całą Mandżurję. Nie ulega kwestji, że wspomniana wyżej książka ma charakter pół urzędowy i wyraża zapatrywania Japonji na sprawę Mandżurji, jest usprawiedliwieniem dotychczasowej polityki japońskiej i w ustępie końcowym zawiera pewne propozycje tymczasowego załatwienia — czyli raczej odwołania — kwestji mandżurskiej.

Ze względu na ogromną doniosłość wypadków na Dalekim Wschodzie, pragniemy bliżej poznać Czytelników naszych ze wspomnianą publikacją, o ile się da streszczyć dość obszerny studjum w ramach artykułu dziennikarskiego.

Autorem założeniu swej publikacji stawia pamiętnie 14 punktów Wilsona o samookreśleniu. Na jakiej podstawie odmawia się tego prawa, z którego skorzystało już tyle narodowości — 30 milionowej ludności Mandżurji?

Przed rewolucją chińską, kiedy jeszcze panowała dynastia mandżurska, trzy prowincje północno-wschodnie (Tung-San-Szen), stanowiące dzisiejszą Mandżurję, były krajem słabo zaludnionym, słabo rozwiniętym, niedostępnym dla kolonizacji chińskiej, której niewolno było sięgać po „wielki mur”. Dopiero gdy po rewolucji padły granice, rozpoczyna się ze wszystkich stron kolonizacja tak liczna, że w masie jej ginie formalnie ludność tubylcza. Rocznie napływa przeszło milion kolonistów. Ludność wzrasta do 30 milionów. Obroty handlowe Dojrenu, które wynosiły w r. 1907 zaledwo 28 milionów yen — wznoszą się w r. 1919-tych do 422 milionów. Żywna gleba i sprzyjające rolnictwu warunki klimatyczne stanowią główną przynętę dla kolonistów.

Odstraszająco działają warunki polityczne, anarchja pod rządami

chińskich generałów.

Dość powiedzieć, że po śmierci Czang-tso-lina liczone w Mandżurji około 300 tys. bandytów, których znosiła ludność jak plagę moskitów, nie wzywając nigdy pomocy wojska, które gorszą były plagą od bandytów. Podczas gdy bandyci, po wymuszeniu okupu, zwykle spokojnie opuszczali daną miejscowość, wojska rządowe pozostawały raz wezwane, pod pozorem ochrony bezpieczeństwa, w ciągu wielu miesięcy, naturalnie na koszt miejscowej ludności, dopuszczając się gwałtów i rabunków bez porównania gorszych, niż bandyci.

Dopiero nowopowstałe państwo Mandżukuo podjęło stanowcze kroki przeciwko bandytom, naturalnie przy pomocy wojsk japońskich, bez których niedałoby sobie rady. Ze to się niepodoba bandytom, jest rzeczą zrozumiałą, gorzej natomiast jest, że bandytów tych wspomagała Chiny, czyniąc z nich bojowników sprawy narodowej.

Rząd mandżurski jest pierwszym na kontynencie azjatyckim, który przy wydatnej finansowej pomocy Japonji, zaprowadził stałą walkę — co oczywiście również niepodoba się różnym spekulantom, którzy na zmienności miejscowej waluty zarabiali olbrzymie fundusze.

Samowola i przekupstwo są to plagi, które dotkliwie dają się odczuć miejscowej ludności, na których jednak żerowali poszczególni spekulanci, przeważnie obcego pochodzenia. Ci właśnie powiększają dziś liczbę malkontentów, a głosy ich znajdują posłuch w Europie i zwłaszcza w Ameryce.

Do tego dodać trzeba stanowisko Chin, nieprzychylnie nastrojonych w stosunku do nowego państwa, intrzy chińskiego min. spraw zagranicznych. dra Wellingtona Koo, który był faktycznym inspirowatorem lorda Lyttona i jego komisji — trzeba zaś zaznaczyć, że chińczycy są mistrzami intrzygi.

Najciekawszy jest ostatni rozdział książki, w którym autor jej, w imieniu nowego państwa Mandżukuo proponuje Lidze Narodów, by zatwierdziła obecny stan, panujący w Mandżurji, na lat pięć i zmusiła Chiny do niewtrącania się do spraw po za „wielkim murem”. W ciągu pięciu lat uda się niewątpliwie młodemu rządowi mandżurskiemu, przy pomocy Japonji, zaprowadzić pokój i bezpieczeństwo w tym kraju, poczem wojska japońskie będą mogły opuścić Mandżurję.

O ileby eksperyment się nie udał i Mandżurja okazała się tworem sztucznym, nie żywotnym, to po upływie pięciu lat Liga Narodów będzie mogła przedsięwziąć kroki jakie jej się spodoba.

Jak się zdaje, stosunki panujące w Mandżurji, bandytyzm i gorszą od bandytyzmu samowolę wojsk chińskich, rabunkową spekulację europejskich i amerykańskich spekulantów — przedstawił autor japoński dość wiernie, przynajmniej zgadza się to z opisami bezstronnych obserwatorów i znawców stosunków Dalekiego Wschodu.

Z drugiej strony propozycja pięcioletniego moratorium zbyt jest naiwna, aby Liga Narodów mogła się z tem poważnie liczyć. Ponieważ jednak Japonja w stanie jest poprzeć swe propozycje każdej chwili milionem bagnetów, Liga Narodów zaś nie posiada w swem rozporządzeniu ani jednego — nie trudno zgadnąć, czem to się skończy.

KTO ODWIEDZI nowo otwartą
składnicę elektrotechniczną p. t.
PRADY
Wilno, Wielka 21
TAMTO KUPI!!!

Jeszcze jeden podatek!

Projektowane jest wprowadzenie jeszcze jednego podatku w miastach, tak zw. powszechnego podatku komunalnego.

Podatek będą mogły pobierać te gminy, które w granicach własnych budżetów nie będą w stanie pokryć wydatków na opiekę społeczną i koszty leczenia.

Podatki podlegać będą mieszkańcy gmin, którzy ukończyli 21 lat i płać podatek, dochodowy, jakoteż ci, którzy nie płać podatku dochodowego, ale utrzymują się samodzielnie.

Pozatem projekt przewiduje zwolnienie od podatku bezrobotnych, następnie osoby, korzystające z praw pobierania zasiłku z publicznych źródeł pomocy, bezrobotnych, następnie osoby, korzystające z opieki społecznej, osoby pobierające renty inwalidzkie, wenne i t. p.

Zależnie od klimatu.

Już wczoraj zwróciliśmy na tem miejscu uwagę na sprzeczności w oświadczeniach poszczególnych matadorów sanacyjnych na temat zmiany Konstytucji.

Pan Stawek we Lwowie mówił, że zagadnienie zmiany Konstytucji nie jest pilne, zaś specjalista od teje Konstytucji p. Car oraz poseł Walewski zapewniali, iż nic nie zdoła powstrzymać obywateli od doprowadzenia dzieła „naprawy” Konstytucji do końca i że praca rozpoczęta toczy się będzie nadal.

„Robotnik”, zestawiając te dwa oświadczenia, zaopatruje je w taki oto dowcipny komentarz:

„Ponieważ ani przez moment nie mo że nam w głowie ostać się przypuszczenie, iż w tym jednolitym i zwartym obozie może istnieć rozbieżność zdań pomiędzy p. Stawkiem, a p. p. Carem i Walewskim, przeto mniemamy, iż, według świetlej opinji BB., zmiana Konstytucji jest pilna na północy, w Białymstoku i Grodnie; natomiast zbędna jest na południu, we Lwowie.”

Niestety nietylko losy Konstytucji uzależnione są od klimatu, pogody i humoru. Jest tak prawie we wszystkich. Z cenzurą, na przykład, mamy zjawisko całkiem analogiczne, bo w zależności od długości i szerokości geograficznej zmienia się jej stosunek do artykułów kodeksu karnego, no i artykułów prasowych.

Rzeczy cenzuralne w Katowicach, Poznaniu i Warszawie nabierają w Wilnie i Lwowie zdecydowanych cech przestępstwa i od-

wrotnie. To prawda, że klimat polski nie wszędzie jest jednaki.

Niesnaski rodzinne.

Zresztą nietylko nas, reprezentantów opozycji, uderza tem dziwny stosunek od tych samych artykułów prawa w rozmaitych miejscowościach Polski.

Oto sanacyjny „Kurjer Lubelski” spostrzegł inne ciekawe zjawisko: popierania przez czynniki sanacyjne antypaństwowego pisma ka, noszącego tytuł „Nowa Ziemia Lubelska”. Kurjer tak pisze o brańnim organie:

„Wodzowie Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, niestety wyżsi urzędnicy państwa, gorliwie opiekują się gazetką, którą władze 6 razy skonfiskowały za wystąpienia antypaństwowe, czy tam antypaństwowe. Podziwiamy lojalność tych urzędników wobec Państwa.”

Pomijając tak kapitalne ustępy, jak „wodzowie zw. pracy obywatelskiej kobiet” (chyba przywódź czyni?), lub popłatania pojęcia „antyrządowy” i „antypaństwowy”, zgodzić się musimy, że popieranie antypaństwowego pisma jakoś nie licewałoby z zajmowaniem wyższych stanowisk urzędowych.

Bo jednakże wyżsi urzędnicy (i nietylko wyżsi — niżsi także) powinni pamiętać, że służą państwu i narodom.

Swoją drogą skłócenie członkowie rodzinki sanacyjnej potrafią od czasu do czasu dać zabawne i pouczające widowisko.

Powrót do getta.

„Moment” z 5. X. przytacza z nowojorskiej żargonówki „Der Tog” artykuł S. Nigera (art. „Czy staniemy się znów Żydami pod opieką?”).

Autor, zwracając uwagę, że żydzi w Niemczech pod wpływem akcji Hitlera udali się pod opiekę rządu i zaniechali w ten sposób samodzielną, niezależną, walki o swój byt, pisze:

„Jest to nawrót do ciemnej przeszłości, do owego okresu przed emancypacją, kiedy tuliłmy się do silnych i żyliśmy pod opieką „przywilejów”. O ile — bądź papież, bądź król, książę i t. p. władca „nie dozwolił” Żydom dotknąć, byliśmy mniej „wiecej pewni życia...”

Żydom zdawało się, że oni opanowali sytuację w krajach diaspor: „Przez pewien czas nam zdawało się, żeśmy zostali wyzwoleni od tej własnej troski w Europie zachodniej, żeśmy zdobyli, jeżeli nie zupełne prawo, to w każdym razie prawo walczyc o pełne prawo walki, jak to czynią wolni ludzie i narody, walczące o wolność: przez łączenie się z innymi pokrzywdzonymi grupami, a nie przez szukanie łaski i oparcia w oczach czasowych władców...”

Żydom ogarnia panika. Tracą oni wiarę w skuteczność walki z otoczeniem:

„Nastroj paniki i pogromów, który zaczyna panować wśród Żydom w świecie, osłabia wiarę w walkę i pozostawia jedyną nadzieję — rachubę na opiekę. Znów dają się słyszeć głosy, że my nie możemy sobie pozwolić na otwartą wal-

kę z reakcją, gdyż ta ostatnia jest za potężna, a my za słabi...”

Pogarsza sytuację żydom niebezpieczeństwo, które w istocie istnieje:

„Najgorsze jest to, że ten stan pochodzi nie z lęku Żydom, a z prawdziwej nienowicy i z niebezpieczeństwa, które istnieje w rzeczywistości. Przeciż jest faktem, że musimy uciekać się o opiekę rządu niemieckiego. Żydy w wielu miejscowościach nie są tam pewni życia i ani komuniści, ani socjaliści, ani liberali nie mogą stanowić oparcia dla ich życia i mienia. W tem właśnie tkwi tragizm sytuacji...”

Autor obawia się, że Żydy psychicznie i moralnie zostali wpedzeni do getta:

„Obawiam się, że nadechodzi czas, ra chej że już nadszedł czas, kiedy wielu Żydom zostało psychicznie i moralnie wpedzonych do getta z powrotem...”

Takie myśli nasunęły się temu publicystyce żydowskiemu w Nowym Yorku.

Żydy wracają do getta, jak w czasach średniowiecznych, ale to getto musi okazać się tem mniej dla ich pomocne, że niema już poprzedniej władzy — królów, książąt, dzięki której mieli oni możność „nie dozwolić” dotknąć Żydom...

Czasowi demokracji tej „opieki” nie sprzyjają...

Eksperyment w Rosji pokazuje, że i „dyktatura proletariatu” nie rokuje bezpieczeństwa... na dłuższy okres czasu.

Nowa pragmatyka urzędnicza.

Wchodzi w życie z dniem 1 listopada.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 87 z 14 b. m. ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę z 17 lutego 1922 roku o pragmatyce urzędniczej.

Hierarchja.
Ustanawia się 12 stopni służbowych a 3 kategorie. W pierwszej rozpoczyna się służbą od 8 stopnia, w II — od 10 stopnia, w III — od 11-go lub 12-go stopnia służbowego. W wyjątkowych wypadkach prezes rady ministrów może zezwolić na rozpoczęcie służby w stopniu wyższym.

Stosunek hierarchiczny zależy nie od posiadanego stopnia służbowego, ale od rodzaju stanowiska, na którym urzędnicy pełnią obowiązki.

Zajęcia uboczne.
Urzędnikowi nie wolno przynosić zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakokolwiek korzyść

materiałną, bez zezwolenia władzy naczelnej lub władzy przez nią upoważnionej, udzielanie zaś zezwolenia urzędnikom władz naczelnych wymaga zgody prezesa rady ministrów.

Awanse.
Urzędnik awansuje do bezpośrednio wyższego stopnia wedle uznania władzy przełożonej, przy zachowaniu postanowień art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Usunięcie
Właściwa władza naczelna za zgodą prezesa rady ministra przenosi stałego urzędnika w stan nieczynny, 1) gdy wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów niema dla niego czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego oraz 2) ze względu na dobro służby w tym dziale zarządu państwowego.

Podsekretarzy stanu i wojewodów przenosi w stan nieczynny Prezydent Rzplitej na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez radę ministrów.

Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących trzech lat otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną (ustaloną corocznie z końcem roku kalendarzowego) musi być zwolniony ze służby, przy zachowaniu jednak nabytych praw emerytalnych.

Nowe postanowienia dyscyplinarne.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym przewiduje, że do oczekiwania w sprawach dyscyplinarnych powołane są trojki komisje dyscyplinarne: 1) czynne przy władzach podlegających bezpośrednio władzom naczelnym, 2) czynne przy władzach naczelnych i 3) odwoławcze czyn-

Gospodarka kolejowa.

Ostatnio ukazała się ciekawa broszura inż. S. Cywińskiego p. t. „Kolejnictwo polskie w dobie kryzysu”.

Autor obiektywnie i spokojnie rozpatruje naszą politykę kolejową i dochodzi do wniosków, rzucających wręcz sensacyjne światło na rezultaty gospodarki kolejowej.

Zacznijmy od inwestycji Władom, że są one robione „na chybił trafił”. Zaczyna się jedną linię kolejową — potem prace nad jej budową przerywa się i rozpoczyna się następną. Słynny węzeł warszawski będzie przebudowany ostatecznie pewno wtedy, gdy nasze dzieci będą zbliżać się do starości...

Taki system kosztuje drogo. W rozpoczętą budowę wkłada się kapitał, który do czasu jej ukończenia nie daje korzyści, nie procentuje się. O procentowanie pieniędzy zainwestowanych trzeba zatem doliczyć do kosztów budowy. Oprócz tego przez przewlekanie robót powstają niepotrzebne koszty konserwacji i t. d.

Jeżeli kosztorys kolei wynosi, dajmy na to, dziesięć milionów złotych, to przy budowie trwającej przez 5 lat koszt będzie wynosił 14,6 milionów, przez 8 lat — 18 mil. zł., a przez dziesięć lat 20,8 milionów złotych.

Teraz kilka przykładów: Kolej Zgierz — Kutno budowana przez 8 lat — wystarczyłby rok. Linje Śląsk — Gdynia buduje się od roku 1925.

Ogółem od roku 1924 wydano na inwestycje 858 mil. złotych. Ile z tego zmarnowano wskutek opieszałego i bezplanowego tempa prac — niewiadomo.

Kolejność prac należy zatem ściśle określić i trzymać się planu, nie zaczynając nowych prac przed zakończeniem rozpoczętych.

Druga dziedzia gospodarki kolejowej, która wymaga naprawy — to polityka personalna. Kolej utrzymywała dużo personelu stalego, gdy nadszedł kryzys, trzeba było redukować pracowników, przenosząc ich na emeryturę. Rezultat jest ten, że odsetek emerytów w stosunku do czynnych pracowników wynosi 53%, a w dyrekcjach małopolskich... 92% emerytów!

Na zakończenie warto podkreślić, że według inż. Cywińskiego wydatki stałe, niezależne od rozmiarów ruchu, wynoszą na kole 57,3% ogólnych kosztów. Logicznie rozumując, należałoby sądzić, że wobec tego kolej powinna zniżyć taryfy, gdyż wzrost ruchu pociągów za sobą nieznacznie zwiększenie wydatków, a obecnie ruch ten kurczy się wskutek drożyzny taryf.

SZKICE I OBRAZKI.

YO-YO

Nazwa murzyńska, pomysł angielski, wynalazek staro-grecki a zabawka warszawska.

Możnaby do tego dodać, że modę yo-yo lansował jak zawsze Paryż.

Plaska kolorowa szpulka z drzewa, nanizana na jedwabny sznurek. Umiejętność zabawy polega na zręcznym wyrzuceniu szpulki, ta zakreśla w powietrzu kilka esów-floresów i nawija się sama na sznur.

Od Gibraltaru do Szpicbergu i od San - Francisko po Jokohamę yo - yo zdobyło sobie prawo obywatelstwa. Nigdy śmierć znakomitego monarchy, czy genialne odkrycie naukowe, nie było omawiane tak intensywnie, jak zabawa drewnianą szpulką.

Ludzie mają już dość bezpłatnych debat szwajcarskich, dość kryzysu i skomplikowanych formulek życia codziennego, ludzie chcą zapomnieć o wszystkim... i bawią się.

Człowiek bawi się wtedy, gdy mu jest bardzo dobrze i gdy mu jest bardzo źle.

Szalał Rzym w dobie upadku, bawił się Paryż w czasie oblężenia...

Zabawka jest tania, a nabywa jej ma kilka godzin zajętych podrzucaniem kraszka, aż dojdzie do perfekcji, a wtedy otumaniony zostaje zabawką.

Bawią się dentyści i kucharki, profesorowie uniwersytetu i dryndziarze, matki dzieci bawiące i dzieci od dwu do czterdziestciu lat.

Bridż poszedł do kąta. Szmirki zapomniały w szkatułkach na toalecie.

Jak dawniej pytano się dziewczyny: „Kochasz mnie?”, tak teraz się pyta: „Czy panis się bawi w yo - yo?”

Słyszałem odpowiedź jednego anioła, który na zwrócone do niej w tej formie zapytanie, odpowiedział zarumieniony:

— Niech się pan spyta mamy. Mama naturalnie już się bawi, nie tylko mama, bo i ciocia, i babcia, i Andzia z kuchni, tatuś, szwagier, zięć, teści, dziadek, stróż w bramie i komornik, którzy przyszedł zająć pianino, a który dziś stał się już członkiem rodziny.

Yo - yo nie jest zabawką nową. Na starożytnościach wazach spotykamy stylizowane sylwetki pań dawnej Grecji z yo - yo w ręku.

Zapewnie inaczej wtedy się to nazywało, gdyż grecy nie zwykli zapożyczać nazw od bityńczyków i lubięczyków, którzy palili w termach. Książę Walji, a późniejszy Król Edward VII, był namiętnym zwolennikiem yo - yo.

Zabawka odżyła obecnie. Czy poza lekcją zręczności i umiejętnego operowania krążkiem zabawka daje cośkolwiek?

Nie!!! Jest to bezmyślne wykonywanie pewnych ruchów, które wytwarzają atmosferę rozleniwienia i bezmyślności.

I wszystko.

Przed kilku laty aktualną epidemią interesowania się radiotechniką dała ludzom mniej lub więcej pośrednie za znajomościę się z elektrofizyką, dała nawet wiele wynalazków w tej dziedzinie i dała zabawę godziwą. A yo-yo?!!!

Cóż dało? i co dać może? Stanowi mody obiekt zainteresowania, który njezadługo powędruje do rupieciarni zapomnienia.

Chcecie się bawić? Zgoda. Ja sam bawię się żołnierkami swego syna — ale wymyście coś mniej bezmyślnego, jak to grecko-angielsko - murzyńskie yo - yo.

M. Junosza.

CHRONI SKÓRĘ RAK
PRZED WIATREM I NIEPOGODĄ
KREM GLIKERYNOWY
LICERIJELL

Skazanie mordercy.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSAWA. Wczoraj warszawski Sąd Okręgowy rozpoznawał w trybie dorocznym sprawę Chmielewskiego, który w bestjałski sposób zamordował swą kochankę Podlesną. Sąd skazał mordercę na karę śmierci.

Prezes «Strzelca» skazany za bluźnierstwo

Jak donosi „Słowo Pomorskie”, w sądzie okręgowym w Grudziądzu zapadł wyrok, skazujący prezesa świerkocińskiego oddziału „Strzelca” i znanego działacza „sanacyjnego”, Józefa Zdrojewskiego — na trzy i pół miesiąca więzienia za bluźnierstwo i

drwiny z Kościoła i religii katolickiej. Czynu tego dopuścił się prezes „Strzelca” publicznie, w jednej z restauracji grudziądzkich. Zdrojewski zajmuje w Świerkocinie stanowisko sołtysa.

Sprawa komasacji gruntów w województwach wschodnich.

Organizacje miernicze Rzplitej podejmują starania u czynników miarodajnych o podjęcie akcji scaleniowej zwłaszcza w woj. wschodnich. Akcja uruchomienia większej ilości obiektów scaleniowych powinna z dniem organizacji mierniczych oprzeć się na następujących zasadach:

ne również przy władzach naczelnych.

Skład komisji dyscyplinarnej, tryb postępowania i t. p. ustala rada ministrów w drodze rozporządzenia. I rzecznik dyscyplinarny i obwiniony może się odwołać do odwoławczej komisji dyscyplinarnej.

Rzecznika dyscyplinarnego wyznacza władza, przy której istnieje komisja. Obwiniony może sobie wybrać obrońcę tylko z pośród urzędników, zamieszkałych na obszarze, na który rozciąga się zakres działania danej komisji dyscyplinarnej. Prawa i obowiązki rzeczników oraz obrońców ustala rada ministrów. Prezes rady ministrów w porozumieniu z właściwą władzą może w poszczególnym wypadku delegować jednego ze swoich rzeczników w miejsce właściwego rzecznika dyscyplinarnego.

Rozporządzenie to stosuje się także do pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” do czasu wydania przepisów odrębnych. Wchodzi w życie z dniem 1-go listopada rb.

1) Na udzieleniu przez ministerstwo reform rolnych, względnie Państwowego Bank Rolny, pożyczek krótkoterminowych;

2) Na zobowiązaniu mierniczych przysięgłych do wykonywania całokształtu pracy scaleniowej na następujących warunkach: podjęcie 50 proc. ustalonego wynagrodzenia za wykonane prace, pozostały zaś 50 proc. w ciągu 3 do 5 lat od daty ukończenia pracy.

3) Na dalszym obniżeniu wynagrodzenia za prace scaleniowe za pomocą skasowania: a) podatku obrotowego od prac, wykonywanych przez mierniczych dla urzędów ziemskich, b) przymusu ubezpieczenia swych pracowników i c) przymusu należenia do Kas Chorych.

KRONIKA.

JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Zachmurzenie zmienne. Raniem miejscami możliwe przymrozki. Dniem temperatura do 8 stopni. Najpierw umiarkowane wiatry północno-zachodnie, potem słabniejące zachodnie.

Wczoraj padał śnieg.

W związku z silnym oziębieniem się temperatury w dniu wczorajszym rano w Wilnie i na prowincji wypadł śnieg, który jednak długo nie leżał i szybko stopniał zmyty przez deszcz.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Akademja ku czci Chrystusa-Króla. Zarząd parafjalnej Akcji Katolickiej przy św. Janie powiadamia, że w dniu 23 b. m. o godz. 18.30 w sali parafjalnej (św. Janka 12) odbędzie się Akademja ku czci Chrystusa-Króla. Po Akademji zostanie odegrany dramat w 3 aktach: „Maina”.

Z MIASTA.

Przygotowania do obchodu Święta Chrystusa-Króla. W dniu onegdajszym przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodu Święta Chrystusa-Króla prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, p. dyr. Stanisław Białas wspólnie z ks. dyr. Franciszkiem Kafarskim odwiedzili starostę grodzkiego p. Kowalskiego.

Celem wizyty było szczegółowe zapoznanie p. starosty z całokształtem obchodu święta Chrystusa-Króla, z jego organizacją oraz z szczegółowym programem uroczystości.

P. starosta bardzo życzliwie odniósł się do wszelkich omawianych spraw, okazał żywe zainteresowanie i przyrzekł poparcie.

SPRAWY MIEJSKIE.

Rekurs Rady Miejskiej do Min. Spraw Wewnętrznych. Jak już donosiliśmy, nakaz Województwa, polecający Magistratowi przedkładanie do zatwierdzenia budżetów miesięcznych spotkał się w sferach samorządowych naszego miasta z gorącą opozycją, która znalazła swój wyraz na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej. Wówczas to postanowiono zarządzenie władz nadzorczych zaskarżyć do wyższej instancji. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Magistrat w sprawie tej złożył onegdaj rekurs do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Jednocześnie w innej sprawie Magistrat odwołał się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaskarżając decyzję, mocą której anulowano uchwałę Rady Miejskiej, likwidującą stanowisko naczelnego lekarza szkół powszechnych.

Roboty klinkierowe na ul. Wielkiej dobiegają już końca. Magistrat spodziewa się najpóźniej we wtorek otworzyć ruch kołowy na całej przestrzeni ulicy Wielkiej, a tem samem z dniem tym definitywnie zakończyć roboty klinkierowe.

Jezdnia z kostki betonowej na ul. Wileńskiej. W związku z propozycją Polskiego Związku Cementowni budowy w Wilnie jezdnia z kostki betonowej, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, odbyło się onegdaj w lokalu Magistratu posiedzenie Komisji Technicznej. Komisja podzieliła punkt widzenia Magistratu, postanawiając zezwolić ofertodawcom na wykonanie próbnego odcinka. Nowa jezdnia ma być ułożona na ul. Wileńskiej (koło Magistratu), nie zaś na ul. Portowej, jak to pierwotnie projektowano. Roboty mają być wykonane jeszcze w roku bieżącym.

SPRAWY SANITARNE.

Choroby zakaźne. Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego na terenie poszczególnych powiatów Wileńskiego zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszny 25—1 zgon, plamisty 2, plonica 26, błonica 11, odrą 5, róża 2, krztusiec 15, gruźlica 17—4 zgony, jaglica 58 inne 7.

Dzięki energicznej akcji ropobiegawczej władz lekarskich i kolunum prziactwyfusowych epidemje tyfusu brzusznoego zdolano zażegnać niemal we wszystkich powiatach, gdzie dotąd notowano zachorowania. Ostatnio w pow. dziśnieńskim zachorowało 8 osób na tyfus brzuszny i 2 na plamisty. W Wilnie zachorowało 8 osób na tyfus brzuszny. W Wilnie i w Dziśnieńskim akcja przeciwtyfusowa trwa.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE. — **Zjazd nadieśniczych.** Dnia 21 i 22 października r. b. odbędzie się pod przewodnictwem Dyrektora lasów państwowych, p. Edwarda Szemiotha doroczny zjazd nadieśniczych. Przedmiotem obrad będą sprawy gospodarki leśnej w związku z rozpoczęciem nowego okresu obrachunkowego.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Prolongacja dowodów tożsamości P. K. P. Począwszy od 1 listopada r. b. Wydział Osobowy Dyrekcji Kolejowej w Wilnie zarządził prolongowanie dowodów tożsamości emerytom, rencistom, a także wdowom i sierotom po zmarłych pracownikach. Ci, co zamieszkują na prowincji, winni zwrócić swe dowody tożsamości zawiadowcom stacji, którzy odeszła je do prolongaty wydziałowi osobowemu Dyrekcji Kolei w Wilnie.

Pożądaniem byłoby, ażeby dowody te kierownicy stacji nie gromadzili, lecz wysyłał do prolongaty w miarę składania ich przez osoby zainteresowane.

Emeryci zamieszkali w Wilnie winni dowody tożsamości zwrócić celem prolongaty od dnia 1 grudnia r. b. Jeżeli zachodzi potrzeba wydania nowego dowodu tożsamości, to emeryci winni wpłacić w kasie stacyjnej 50 gr. za blankiet i dołączyć fotografię formatu 6x9 i ponadto stary dowód.

Emeryci w podaniach winni podać swój adres i Nr. Nr. dekretu pensyjnego.

Emeryci obcych dyrekcji, zamieszkali na terenie Wil. dyrekcji kol. w sprawach dowodów i biletów winni zwracać się do swych dyrekcji macierzystych.

SPRAWY PODATKOWE.

— Świadczenia przemysłowe na rok 1933. W końcu bieżącego miesiąca Wileńska Izba Skarbowa ogłosi sprzedaż świadczeń na rok 1933. Żadne ulgi nie są przewidziane. Przeciwnie, jak kraja pogłoski, ma być do czynu świadczeń dołączony t. zw. dodatek kryzysowy. Sprzedaż świadczeń przemysłowych rozpocznie się 1 listopada i trwać będzie do 31 grudnia r. b. włącznie.

Zaznaczyć należy, że na skutek krzyżowej sytuacji, w jakiej się znajdują przemysł i handel, wykup świadczeń napotka na poważne trudności. Narazie władze nie są zdecydowane przyjmować opłaty za świadczenia w ratach.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Rada Traktatowa Samorządów i Naczelnych Organizacji Gospodarczych. Na mocy porozumienia w łonie Stałej Komisji Porozumiewawczej Izby przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych—utworzony został organ pod nazwą Rada Traktatowa Samorządów i Naczelnych Organizacji Gospodarczych w Polsce, którego zadaniem będzie ustalanie i wypowiedanie opinii sfer gospodarczych Polski w sprawach związanych z rokowaniami handlowymi. Rola Rady będzie obecnie szczególnie doniosła ze względu na to, że w związku z ogłoszeniem nowej taryfy celnej, wchodzimy w okres rewizji wszystkich traktatów handlowych.

W Radzie obok Związków Samorządów Gospodarczych reprezentowane będą także naczelne organizacje gospodarcze przemysłu i handlu, rolnictwa i rzemiosła.

W dniu 18 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie konstytucyjne Rady Traktatowej, na którym został przyjęty regulamin Rady oraz wybrano prezydium Rady. Przewodniczącym został wybrany p. Paweł Minkowski. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w zebraniu wziął udział dyrektor izby, inż. Wł. Barański.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Akademickie Koło Muzyczne. W niedzielę dn. 23-go b. m. o godz. 12ej w lokalu Ogólnego Akad. (ul. Wielka 24) odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Akad. Kola Muzycznego.

Porządek dzienny: sprawozdanie ustępującego zarządu i wybory nowego. Obecność członków konieczna.

— Z Kola Polonistów Słuch. U. S. B. Dnia 22 b. m. w lokalu Kola Polonistów odbędzie się Zebranie Sekcji Literatury Współczesnej. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawy organizacyjne. 2) Szczegółowy program działalności na rok 1933 3) Nowele Eugenjusza Małeczewskiego — o młoi kol. Eugenja Krassowska. Uprasza się wszystkich członków i zainteresowanych o przybycie. Początek o godz. 12.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zarząd Bractwa Matek Chrześcijańskich przy Szym Janie powiadamia, iż dnia 23 b. m. o godz. 7.30 rano J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski dokona aktu poświęcenia sztandaru. Br. M. Chr. Rodzice chrześni: P. Janina Burhardtowa i p. Baron Włodzimierz Weyssenhoff, p. Marja Kolaszewska i p. Antoni Lewicki.

O godz. 16 odbędzie się zebranie walne z odcytem p. Marji Iwaszkiewiczowej — w sali parafjalnej (Sw. Janka 12). Udział członków obowiązkowy. Goście mile widziani.

'Czy wypadek cudu pod Lidą?'

Onegdaj wieczorem otrzymałszy wiadomość o rzekomych cudach, jakie miały się wydarzyć we wsi Cwierny w gm. lidzkiej pod Lidą. Pod krzyżem przydrożnym od kilku dni gromadzą się tłumy ludności na skutek wieści, jaka rozszła się o cudownym uzdrowieniu sparaliżowanego dziecka. Krzyż ten sprofanowała ręka bolszewika w czasie wojny polsko bolszewickiej.

Jakiś kozak ciął szablą wizerunek Chrystusa. Od tego wypadku ludność miejscowa otoczyła krzyż ów szczególniejszą czcią.

Na miejscu krzyża staraniem miejscowej ludności ma być wzniesiona kaplica

— Zarząd Koła Miejskiego Stronnictwa Narodowego

w Wilnie organizuje w lokalu Stronnictwa (Orzeszkowej 11) bibliotekę dla członków. Zarząd prosi o laskawe ofiarowanie ksiątek treści politycznej, religijnej, naukowej, podręczników, roczników, czasopism i t. p. na ręce bibliotekarki p. Bławdziewiczówny w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” (Mostowa 1) w godzinach od 9—3 po poł.

Za dary składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

— Polski Związek Zaw. Pracow. Przemysłowych, Handlowych i Biurowych m. Wilna

z siedzibą w Metropolitana 1—8 podaje do wiadomości w myśl rekonstrukcji, która odbyła się w dniu 14 X 32 r. nowy skład zarządu Związku jak następuje: prezes—Kazimierz Rechinbach, wiceprezes—Stefan Korczyński, sekretarz—Stanisław Łajewski, skarbnik—Stefan Pyżyski, członkowie—Dyszkiewicz Ignacy, Kruss Wiktor.

Skład komisji rewizyjnej: przewodniczący — Kazimierz Radwan Paszkiewicz, członkowie — Jan Bujko, Jan Józefowicz. Jednocześnie powiadamia się że w dniu 28 paźd. r. b. o godz. 17-jej odbędzie się ogólne zebranie członków Związku w sali Stronnictwa Narodowego, Orzeszkowej 11. Wstępniści za legitymacjami. Sekretarjat Związku czynny 11—12 i 17—18 codziennie.

ODCZYTY I ZEBRANIA.

— Akademicka Drużyna Harcerska U.S.B. w Wilnie. W sobotę, 22 X. h. r. o godzinie 18ej w lokalu Liceum Filomatów (ul. Wileńska 10) odbędzie się inauguracyjne zebranie drużyny z referatem druha d. r. Ludwika Bara na temat: „Akademicka Drużyna Harcerska na tle życia ideowego akademików w Wilnie”.

Po zebraniu Wieczornica Harcerska z tańcami. Obecność członków obowiązkowa. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE.

— Przyjęcia na Stacji Opieki nad młodzieżą szkolną. Wileński Towarzystwo Przewodniczący komunikuje, iż z dniem 20-ym b. m. przyjęcia na Stacji Opieki nad młodzieżą szkolną będą się odbywały: dla młodzieży szkół średnich we wtorki, czwartki i soboty od godz. 12,30 do 13,30 w lokalu Poradni, ul. Żeligowskiego 1, zaś dla młodzieży szkół powszechnych codziennie od 10 do 11ej w Poradni Ośrodka Zdrowia ul. Wielka 46.

DOBROCYNNOSĆ.

— **Wdowa po pułkowniku armii rosyjskiej,** która opiekowała się pokrzywionym ietkami polskimi w Rosji 1920—1921 r. Znajduje się bez żadnych środków do życia, nie mając nawet własnego mieszkania. Zmuszona tułać się z dnia na dzień po cudzych kątach, prosi — litosliwe serca o złożenie pieniężnych datków na wyjątkie pokójku. w Administracji „Dziennika Wileńskiego” lub pod adresem: ul. Stara nr. 11 - 1 dla W. J.

WYPADKI.

— Korek przyczyną nieszczęścia. Najspokojniej w świecie leżał sobie wczoraj na ul. Załwałnej opodal domu Nr. 23, duży korek, służący do zakrywania dzbanków z mlekiem. Korek ten zapewne zgubiła jakaś nieostrożna mleczarka.

Ktoby przypuszczał jednak, że korek ten stanie się przyczyną nieszczęścia bezrobotnej 21-letniej Weroniki Lobon, zam. przy ul. Targowej 21.

Mianowicie pędzący szybko wspomnianą ulicą samochód najechał korem na korek, który odskoczył z taką siłą, że uderzył przechodzącą Lobonównę, która padła na ziemię. Wskutek uderzenia dziewczyna straciła przytomność.

Stojący w Ostrej Bramie na posterunku posterunkowy I kom. P. P. odwoził nieprzytomną do Pogotwia Ratunkowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

— Jeszcze jedna tragedia rodzinna. W dniu 19 bm. Petrusiewicz Michał (Stefańska 33) na ul. Nowowiejskiej przed domem nr. 15 w celu pozabawienia się życia wypił esencji octowej. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala żydowskiego w st. nie niezagrażającym życiu. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

Ponieważ wiadomość ta nadeszła w formie mglistej, nie uznaliśmy za stosowne podawać ją w piśmie bez zasięgnięcia informacji miarodajnych kół duchownych. Niestety w dniu wczorajszym Kurja Metropolitalna nie posiadała żadnych informacji na wet w formie pogłosek. Czynniki miarodajne nie uważają za niemożliwe objawienia się szczególniej czci w danej miejscowości krzyża z wizerunkiem Chrystusa. Trzeba jednak odnosić się do wszelkich tego rodzaju zjawisk z wielką ostrożnością i krytycyzmem i zwłaszcza unikać rozenia niezdrowej sensacji kosztem kultu i wiary.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P. w Wilnie

— **Teatr Pohulancka** dziś z powodu generalnej próby nieczynny.

Premjera „Niebieskiego ptaka” odbędzie się jutro o godz. 8.

Ilustracja muzyczna d-ra T. Szeliogowskiej, dekoracje W. Makojnika. Przeszło 100 nowych efektownych kostiumów wykonujących pracownie teatralne.

Dnia 23 bm. o godz. 4-jej po połudn. „Dzika Pszczoła”, w Teatrze na Pohulanck.

Specjalne przedstawienie „Niebieskiego ptaka”, dla gimnazjum Zygmunta Augusta i E. Orzeszkowej, odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 12-jej w południe.

Będzie to niejako wstępne przedstawienie Teatru Szkolnego (z zakresu ćwiczeń teatralno-literackich), którego uroczyste otwarcie zapowiedziane jest na 29 bm. godz. 12-tą w południe w Teatrze na Pohulanck.

— **Teatr Szkolny** zostaje otwarty w porozumieniu Dyrekcji Teatrów Miejskich z Kuratorium Szkolnym i zasługuje ze wszelkich miar na najwyższą pochwałę społeczeństwa i wyrażoną uwagę młodzieży szkolnej na jego działalność. Bliższe szczegóły niebawem.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy Elny Gisteld. Dziś premiera barwnej operetki Kalmana „Księżniczka czardasza” — obfitująca w piękne melodie, oraz sceny pełne humoru i werwy. W operetce tej wystąpi gościnnie znakomita artystka Elna Gisteld, w otoczeniu wybitnych sił zespołu artystycznego, z Gabryjelli, Jasińskiego — Detkowską, Szczawajskim, Tatrzańskim i Wyrywicz — Wichrowskim, reżyserem operetki na czele. Orkiestra dyryguje M. Kechanowski. Nowe dekoracje J. Hawrylikiewicza.

Kasa czynna codziennie od 11 — 9 wieczór bez przerwy. Zniżki akademickie 25 pdoc. — wydaje kasa nr. 3 od godz. 7-jej wiecz.

— **„Wiktoria” na przedstawieniu po południowym.** W niedzielę najbliższą o godz. 4-jej po poł. ujrzymy efektowną operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huza” w obsadzie premierowej, z Elną Gisteld w roli głównej. Ceny miejsc niższe.

— **Jan Kubelik w Wilnie.** Jedyny re-welacyjny recital fenomenalnego skrzypka o światowej sławie Jana Kubelika, u-rzędzają w niedzielę 23 b. m. w Sali Konserwatorium (Wielka 47) Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. Szczegóły w afiszach. Przeproszę biletów w „Orbisie” Mickiewicza 11-a, od godz. 9 do 7 wiecz.

— **Poranek „Dni Szopenowskich”.** W nadchodzącą niedzielę w sali Konserwatorium (ul. Wielka 47, wejście od ul. Kościelnej) odbędzie się poranek muzyczny poświęcony twórczości Fryderyka Chopina, w wykonaniu utalentowanych artystów: pp. prof. K. Świecickiej (śpiew), H. Kalmanowiczówny (fortepjan), J. Sumorokowej (deklamacja), prof. M. Józefowicza (słowo wstępne). Ceny najniższe od 20 gr. Początek o g. 12 w pol.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 21 października. 11.40: Przegląd prasy polskiej. Kom. i czas. 15.20: Muzyka (płyty). 16.00: „Krew na peruchach” (z Rewolucji Franc.). 16.15: Lekcja franc. 16.30: Kom. L.O.P.P. 17.00: Odczyt o lasach polskich. 17.00: Koncert muzyki francuskiej. 18.00: Muz. lekka. 18.30: „Czuwajmy nad samotną kobietą!” — reportaż. 19.00: Polakom na Kowieńszczyźnie 19.20: Przegląd prasy rolniczej. 19.30: Gdańsk — odczyt. 19.45: Pras. dziennik radj. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22.40: Wiad. sport. 23.00: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 22 października.

11.40: Przegl. prasy polskiej. 13.10: Kom. meteor. 13.15: Poranek szkolny. 15.20: Muzyka (płyty). 15.50: Wiad. wojskowe. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.25: Fortepjan (płyty). 16.40: „Węgierska szuka ludowa” — odczyt. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Płyty. 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Muzyka jazzowa. 18.55: Roz. maitości. 19.50: „Na widokrogę”. 19.45: Pras. dz. radj. 20.00: Muzyka lekka. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „W ojczyźnie Waltera Scotta” — felj. 22.55: Komunikaty. 23.00: Słuchowisko: „Onufry”. 23.30: Muzyka tan.

Z ZA KOTAR STUDIO.

Koncert kameralny. O godz. 17 nadany zostanie dzisiaj ze studja wileńskiego koncert poświęcony muzyce i poezji francuskiej. Usłyszymy recytacje utworów Alfreda de Musset i jemu współczesnych, następnie pieśni do słów Musseta wykona p. Sergiusza Kontner.

Czuwajmy nad samotną kobietą! Kolejna wędrowka mikrofonu wileńskiego ma na celu dzisiaj odwiedzić Misję Dworcowej, opiekującą się samotną kobietą. Filja tej instytucji znajduje się na dworcu wileńskim i stamtąd o godz. 18,30 radjostłuchaczce dowiedzą się o działalności tej ważnej społecznej placówki.

STATYSTYKA RUCHU STRAJKOWEGO.

Łącznie z kryzysem i wywołaną przezeń tendencją obniżania kosztów własnych w drodze redukcji plac, rok bieżący zaznaczył się niezwykłym wzrostem strajków. W ciągu pierwszego kwartału br. ilość strajkujących robotników sięgała 148.588 osób, podczas gdy za cały rok 1931 ilość ta wynosiła tylko 102.408; jeżeli zaś porównać pierwszy kwartał br. i ubiegłego, okaże się, że liczba strajkujących robotników jest obecnie o 966 proc. wyższa, a ilość straconych skutkiem strajku dni roboczych o 1006 proc. wyższa (799.189 i 72.260), aniżeli w r. 1931.

Walka o place zawsze była głównym motywem porzucania pracy, obecnie wszakże stała się prawie wyłączną przyczyną strajków. — W r. 1929 ilość straconych dni w walce o zarobki wynosiła 67.4 proc. ogólnej liczby dni strajku, w r. 1931 już 80,8 proc. i w br. — 79,1 proc. Następnie ilość dni straconych przez robotników w przemyśle górniczym wynosi obecnie 72,6 proc. (580.032 na 799.189), a we włókienniczym 2,8 proc., wówczas gdy w r. ub. odpowiednio 11,3 proc. i 43,4 proc. (64.517 i 248.966 na 573.594 dni).

Najważniejszą jednak różnicą polegała na niezwykłym zmniejszeniu się widoków powodzenia wszelkiego rodzaju strajków. W r. 1928 na 2.787.775 ogólnej ilości dni, straconych skutkiem strajku, na wygrane w całości lub częściowo

wo przypadku 2.508.374 dni, co stanowi — 90,0 proc., w r. 1929 odsterek ten zmniejszył się do 68,4 proc. (963.907 dni strajku i 659.294 dni w strajkach uwięzionych choćby częściowo powodzeniem), w r. 1931 mamy cyfrę jeszcze niższą — 60,4 proc. (odpowiednio 573.594 i 346.372 dni), natomiast w br. cyfra ta spadła do poziomu dotąd nienotowanego, wynosi bowiem zaledwie 14,9 proc. (119.112 dni w strajkach wygranych na ogólną ilość 799.189 dni). Jednym słowem widoki powodzenia strajków są obecnie minimalne, ponieważ zaś, jak wskazano wyżej, przeważająca część zatargów wynikała z tle sporu o wysokość zarobków, wynikałoby stąd, że w okresie przesilenia gospodarczego zatargi tego rodzaju z reguły niemal są skazane na wynik niepowodzenia.

Największą część strajków br. przypada na górnictwo, przyczem ilość straconych dni na jeden strajk wynosi 38.669 i 10.546 na jedno przedsiębiorstwo. Były to zatem strajki, jak na nasze stosunki, bardzo duże. Natomiast w zajmującym drugie miejsce przemysle odzieżowym, gdzie skutkiem strajków stracono ogółem 51.852 dni, co wynosi 6,5 proc. ogólnej ilości, na jeden zakład przypada tylko 86 dni, były to zatem strajki stosunkowo małe, jak i w większości innych, oprócz górniczych, zakładach przemysłowych.

Biorą krocie za to, że nic nie robią.

O kartelu drożdżowym mówili się już oddawna. Teraz — wobec zainteresowania kartelami — mówi się coraz głośniej. A są tam rzeczy, zasługujące na szerszą uwagę. Oto „Nowiny Codzienne” informują:

Choćdżi mianowicie o olbrzymiej subwencji, jakie kartel płaci niektórym drożdżownikom za to tylko, że... nic nie robią. Interes święty: dość uzyskać koncesję na drożdżownię i jako taką ją zmontować, a już będzie się brało, bez żadnych kosztów, grube odszkodowania nie od kartelu, byle tylko nie robić mu konkurencji!

I tak więc, Zachodnio-Polskie Tow. Spirytusowe, mające zarząd w Warszawie i posiadające cukrownię w Gnieźnie oraz drożdżownię w Tczewie, pobierało od 2 paźdźnika do 15 lipca 1932 odszkodowania w kwocie 600 tys. zł. rocznie. W ciągu tego okresu zatem, towarzystwo to otrzymało 1 milion 675 tysięcy zł. odszkodowania za to, że... drożdżownia jego była bezczynna. I dopiero od trzech miesięcy, po uruchomieniu drożdżowni, subwencja ta ustała.

Przez rok również pobierała takie samo odszkodowanie fabryka w Bierzanowie pod Krakowem, która miała kontyngent 450.000 kg logramów i za każdy dostawała 1 zł. 15 gr. Premja zatem za nieutrzymanie fabryki w ruchu wynosiła blisko 525.000 zł. rocznie.

Tak samo wreszcie od roku aż do chwili obecnej pobiera odszkodowanie drożdżownia bar. Goetzta w Okocimiu pod Tarnowem. Od kontyngentu 500.000 kilogramów po 1 zł. 20 gr. za kilogram, co daje rocznie 600.000 złotych.

Przykładów jest więcej, ale te trzy chyba wystarczą.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Coraz więcej fałszywych 10-złotówek.** Ostatnio policja śledcza naszego miasta została poważnie zaniepokojona coraz częściej zdarzającymi się wypadkami usiłowania puszczenia w obieg stalszowanych monet 10 zł. Ostatnio niema prawnie dnia, żeby w kronice policyjnej naszego miasta nie zostały zanotowane wypadki usiłowania puszczenia w obieg fałszyfków 10 zł., przyczem niektóre fałszyfy tak zreszcie są podobne, że naprawdę trudno odróżnić je od prawdziwych monet. Również w ciągu dnia ubiegłego zantowano dwa wypadki usiłowania puszczenia w obieg fałszywych monet 10 zł. W jednym wypadku zatrzymano na Ryнку Drzewnym niejaka Chanę Kremerową zam. przy ul. Baksta nr. 11 w chwili, gdy usiłowała zapłacić wykładem za kupioną rybę. W drugim wypadku zatrzymano niejaka Idę Roguler z fałszywą monetą 10 zł. Podczas badania zatrzymana oświadczyła, że fałszyfką otrzymała od swego męża Gabriela Regulera zam. przy ul. Kalwaryjskiej nr. 57. W obu wypadkach policja prowadzi energiczne dochodzenie. Przepuszczalne fałszyfyki dostarczone są do Wilna z Warszawy.



Transmisja z Watykanu. Jutro w sobotę z racji wigilii październikowej Niedzieli Misyjnej ustanowionej przez Papieża Piusa XI, Radio Watykańskie nada „Oreddie Papieskiego Dzieła Misyjnego” arcybiskupa Salottiego. Oreddie to zostanie wygłoszone w pięciu językach. Tekst polski transmitować będzie z Watykanu Polskie Radio na wszystkie swoje rozgłośnie o godz. 21,15 do 21,30.

Spadek cen surowców.

Trwająca przez pewien czas wyższa cen surowców na giełdach międzynarodowych, którą optymiści uważali za zapowiedź zmiany na lepsze, uległa ostatnio zalamaniam. Świadczą o tem niżej podane ceny niektórych ważniejszych surowców:

| | 7. IX. 1932 | 7. X. 1932 |
|-------------------|-------------|------------|
| Pszonica Chłęgoc | 53 3/4 | 49 7/8 |
| Nafita Nowy York | 4 1/2 | 4 |
| Kukier | 107 | 101 |
| Kawczuk Londyn | 3 1/2 | 2 1/2 |
| Bawelna Nowy York | 9 | 7 1/2 |
| Miedź Londyn | 37 3/4 | 32 1/2 |
| Cyna | 157 11/16 | 148 15/16 |
| Cynk | 16 1/2 | 14 11/16 |
| Ołów | 14 3/8 | 12 1/4 |

Źródłem niżki cen jest przede wszystkim zalamanie się sztucznej spekulacji na wyższe cen, jaka tr

Z KRAJU.

Kurs Akcji katolickiej w Głębokiem.

W dniach 21 i 29 b. m. w Głębokiem odbędzie się kurs dla prezesów Zarządów Parafjalnych Komitetów Akcji Katolickiej.

Komuniści święciani przed sądem.

ŚWIĘCIANI (Pat). W dniu 18 b. m. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Święcianach w sprawie przynależności do partii komunistycznej Mejduna Tomasza, Bruksztusa Huberta, Baranowskiego Piotra, Mejduna Piotra, Mejduna Juliana i in. Oskarżał prokurator Połoniński. Sąd pod przewodnictwem sędziego Brzozowskiego ogłosił wyrok, skazujący Mejduna Tomasza

Na kurs ten jako przedstawiciela Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z Wilna wyjeżdża ks. mgr. Aleksander Mościcki.

na 2 1/2 roku więzienia, pozostałych oskarżonych — na rok więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Onegdaj Sąd Okręgowy w Święcianach rozpoznał sprawę należącą do komunistycznej partii Zachodniej Białorusi Mojżesza Abela i Zylberówny. Abel został skazany na 4 lata więzienia, zaś Zylberównę uniewinniono.

Wyroki sądowe na komunistów.

ŚLONIM (Pat). Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimiu rozpatrywał w dniu 18 b. m. sprawę Kopolowicza Abrahama z Kozłowszczyzny, oskarżonego z art. 102 cz. I K. K. i skazał go na trzy lata więzienia. Poza tym Sąd rozpatrzył sprawę wybitnych komunistek Tarasiuk

Klaudji i Siniak Anny, zam. w Kozłowszczyźnie, oskarżonych z art. 102 K. K. cz. I i skazał Tarasiuk na trzy lata więzienia, zaś Siniak — na jeden rok więzienia. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego w Grodnie Hryniewicz.

Kara za zabójstwo.

LIDA (Pat). Sąd Okręgowy skazał w dniu 19 bm. Kotkowskiego Antoniego mieszkańca wsi Tra kucicha gm. holaszańskiej, pow. oszmiańskiego na 10 lat więzienia i pozbawienia praw na przeciąg 5 lat, oraz jego współnika miesz-

kańca tejże wsi Bolesława Romanowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia i pozbawienia praw na lat 5 za zabójstwo Banderowiczowej Apolonji, mieszkanki wsi Dowgier dziszki pow. wołyńskiego.

Siostra zamordowana siekierą przez brata.

NIESWIEŻ (Pat). Onegdaj władze bezpieczeństwa w pow. nieświeskim zostały zaalarmowane wiadomością o morderstwie, dokonanym we wsi Cepra gminy hrycewickiej pow. nieświeskiego. Mianowicie zabita została uderzeniem siekiery w głowę Adara Samochwał, lat 40, m-ca wsi Cepra, przez brata swego Teodora Samochwał, m-ca tejże wsi. Po wodem zabójstwa, jak ustalono, były ciągle nieporozumienia na

tle podziału majątkowego oraz stałe procesy sądowe w rodzinie Samochwałowych. W dniu krytycznym Adara Samochwał w godzinach rannych, przechodząc przez podwórze swego brata Teodora, została znieczeka przez napadniętą i uderzoną siekierą w głowę. Zabójstwo to wywołało wśród mieszkańców wielkie poruszenie. Sprawca zabójstwa stanął przed Sądem Doraźnym.

Zabiła swe nieślubne dziecko.

Przed kilku dniami policja śledcza pow. święciańskiego otrzymała poufne informacje, że pewna mieszkanka wsi Domaciszki pow. święciańskiego dopuściła się dzieciobójstwa. Wdrożone w związku z tem dochodzenie policyjne doprowadziło do ustalenia okoliczności przestępstwa i osoby dzieciobójczyni.

Okazała się nią Praskowja Siemienówna (panna lat 22), która powiła nieślubne dziecko. Wyrodna matka udusiła je i następnie zakopła zwłoki noworodka za stodółą, zarzucając miejsce to kamieniami.

Wobec tego, że Siemienówna jest obłożnie chora, pozostawiono ją narazie w domu.

Zemsta kłusownika.

W chutorze Brodnie gm. wysockiej w nocy, gdy w swojej leśniczówce gajowy lasów państwowych T. Klujko wraz z rodziną odpoczywał po trudach dziennych w zabudowaniach wybuchł nagle pożar. Ogień szybko objął cały budynek i począł zagrażać życiu domowników. Gdy przerażeni domownicy rzucili się do drzwi, okazało się, że drzwi zamknięte z zewnątrz. Wówczas Klujkowie po-

wyszli okna i tą drogą uniknęli niechybnej śmierci, gdyż na niektórych domownikach poczęło się palić ubranie. O podpalenie chutoru i leśniczówki jest podejrzany zawodowy kłusownik A. Brodziec, który zaprzysiągł zemstę leśniczemu Klujce.

Brodzieca wczoraj aresztowano w lesie, gdzie ukrywał się przed policją.

Aresztowanie pary oszustów.

Onegdaj rano w domu Antoniego Popławskiego mieszkańca wsi Dereczynowo gm. piotrowskiej aresztowano niejakiego Stanisława Gumowicza i jego przyjaciółkę Izabelę Lisiecką pod zarzutem szeregu oszustw. Stanisław Gumowicz na terenie gm. piotrowskiej założył spółkę meljo-

racyjną i miał oszuzić bota, znajdujące się koło majątku Turzec.

Od właściciela majątku p. Brodzickiego pobral tytułem zaliczek 1,800 zł. i nie rozpoczął żadnych robót, lecz poprostu zbiegł. Na skutek skarg oszukańczą parę aresztowano.

Zwłoki wisielca koło wsi Łazaryzki.

LIDA (Pat). W dniu 19 bm. w lesie koło wsi Łazaryzki gm. wrenowskiej odnaleziono wiszącą na drzewie zwłoki mieszkańca wsi Łazaryzki Jana Pieciula, który przed kilku dniami wydalł się z

domu. Policja prowadzi energiczne śledztwo nad ustaleniem czy miało tu miejsce samobójstwo czy też mordostwo upozorowane samobójstwem.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 255 gaz. „Dziennik Wileński” umieszczona została notatka pt. „Kariera Kuzmickiego p. o. sędziego grodzkiego w Łodzi”.

Wobec tego, iż oświetlenie podanych w tej notatce faktów nie odpowiada rzeczywistości, upraszam Pana Redaktora o umieszczenie w „Dzienniku Wileńskim” następujących wyjaśnień, bez których wspomniana notatka rzuca cień na działalność syna mego od r. 1920 i może wprowadzić w błąd czytelników poczytnego pisma Szanownego Pana.

W r. 1920 syn mój rzeczywiście przybył z Kijowa, gdzie ze względu na niebezpieczeństwo rodziny i własne musiał zmienić swe nazwisko na Katusiewicz. Po powrocie w r. 1922 całej rodziny do Polski, oficjalnie wrócił do swego prawdziwego nazwiska.

Wspólna praca syna mego z pozdymem o szpiegostwo linicznem, wyraziła się tylko w tem, że będąc bezrobotnym, dostał posadę w klubie, zorganizowanym przez linicza, z którym był w tak dalekich stosunkach, że władze sądowe, prowadzące dochodzenie w sprawie linicza, nie uznały nawet za stosowne zbadać go jako świadka.

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby syn mój prowadził od r. 1923 „luksusowy tryb życia” — nie zajmując żadnej posady. Wszyscy wiedzą, w jak ciężkich warunkach materialnych się znajdował tak samo, jak cała jego rodzina. Twierdzi o tem i to, że będąc chorym na płucą, na rachunek T-wa Rosyjskiego został umieszczony w sanatorium Dra Jedwabnika na Antokolu.

Z poważaniem

A. Kuzmicki.

Przyp. Red. Podając list powyższy w sprawie aresztowanego w Łodzi sędziego śledczego Kuzmickiego, nadmieniamy, że czynimy to jedynie na prośbę ojca, dotkliwie — rzecz jasna — strapionego faktem aresztowania syna.

Amerykański król elektryczności oszustem.

Policja amerykańska rozesłała w ostatnich dniach listy gończe za niejakim Samuelem Inzullem, bratem słynnego milionera — defraudanta, który zbiegł ostatnio po dokonaniu milionowego oszustwa.

O oszustwach braci Inzull rozpisuje się obecnie bardzo obszernie prasa amerykańska, która całkiem słusznie twierdzi, że jest to jedno z największych oszustw w dziejach Ameryki.

Martin Inzull, prawdopodobnie żyd pochodzący z Polski, dorobił się w niewyjaśniony dotychczas sposób olbrzymiego majątku i był prawie wyłącznym właścicielem wielkich zakładów elektrycznych w Chicago. Wobec tego, że za pośrednictwem brata Martina Inzull zakupił większość udziałów zakładów elektrycznych i gazowych w szeregu innych miast, nazywano Martina Inzulla królem gazu i elektryczności.

Oszukańcze manipulacje braci Inzull wyszły na jaw dopiero przed dwoma miesiącami i starszy brat, Martin Inzull, został natychmiast aresztowany. Na skutek doniesień posiadaczy akcji zakładów elektryczności Inzulla, że sam Inzull podrabia akcje i sfałszowane obligacje puszcza na rynek, prokurator wdrożył dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia olbrzymich oszustw, przeprowadzonych z największą pomysłowością.

Okazało się, że ogólna suma szkód poniesionych przez posiadaczy obligacji Inzulla wynosi ponad 300 milionów dolarów.

Z więzienia amerykańskiego udało się Inzulłowi zbiec do Kanady, gdzie został jednak w Toronto aresztowany i umieszczony w miejscowym więzieniu. Od dłuższego czasu toczą się rokowania między policją amerykańską a kanadyjską o wydanie milionera-defraudanta.

Brat Martina — Samuel Inzull zbiegł do Europy. Detektywi amerykańscy, którzy wyruszyli w ślad za nim z Ameryki, stwierdzili, że Inzull przebywał jakiś czas we Francji. Policji francuskiej nie udało się jednak schwycić oszusta, który zbiegł tymcza-

sem, jak się zdaje, do Grecji. Prasa zagraniczna umieściła nawet ulotki, jakoby Samuel Inzull miał się ukrywać pod przybranym nazwiskiem u swoich krewnych w Polsce.

Podobno jeden ze znakomych detektywów amerykańskich przybył incognito do Warszawy, skąd natychmiast wyjechał do jednego z miast prowincjonalnych, gdzie prowadzi dochodzenia chwilowo na własną rękę. Istnieje jednak mało prawdopodobieństwa, by Samuel Inzull znajdował się w chwili obecnej w Polsce, gdyż dotychczasowe ślady wskazują raczej na Ateny, jako miejsce jego chwilowego pobytu. W każdym razie policja wielu państw wytyęża obecnie wszystkie wysiłki dla schwytania oszukańczego milionera.

Pracownia Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego z Paolu pod nazwą „Zróżdo Pracy”, Trocka 19, podejmuje się wykonać PRĘDKO i DO KLADNIE po znionych cenach wszystkie roboty wchodzące w zakres bielizniarstwa, haftu, krawiectw i trykotarstwa. Przypominamy się pamięci Szanownej Publiczności pewne, że ją zadowolimy. ZARZĄD.

G I E Ł D A.

WARSZAWA (Pat.) 20. X 1932 r.

Walu i dewizy: Holandia 3:8,8—359,75—357,95. Londyn 30,17—30,22—30,35—30,05. Nowy York 6,912—8,932—8,892. Nowy York kabeł 8,917—8,937—8,897. Paryż 35,04—35,03 1/2—35,2—34,95. Praga 26,41—26,47—26,35. Szwajcaria 172,25—172,68—171,82. Berlin 211,90.

Tendencja niejedno!

Papiery procentowe: 3% poz. budowlana 38 1/2. 4% inwestycyjna 96,25—96 1/2. 5% konwers. 40 1/2. 6% dolarowa 55,75—55,25—56 1/2. 7% stabil. 54,75—53—53,25. 8% L. Z. ziemskie dol 52. 9% L. Z. ziem 39,37,75. 4 1/2% L. Z. m. Warsz. 44,75. 5% L. Z. m. Warszawy 48. 8 1/2% L. Z. m. Warsz. 58,75—58,75—58,60. 59,75. 8 1/2% L. Z. m. Lublina 48.

Tendencja dla pożyczek niejedno! lit. d. a. listów słabsze.

Akcje: Bank Polski 87,50. Lilpop 13. Sierahowicz 8,70. Tendencja słabsza.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 54. Dł. onowska 59,50. Słabił. Jacyńska 52 1/2. Warszawska 41,25. Sł. ska 41.

Bobry w pow. Słonimskim.

ŚLONIM (Pat). W dniu 19 bm. zgłosili się do zarządu Kola Łowieckiego w Słonimiu mieszkańcy wsi Fieradki i doniesli o zjawieniu się nad Szarą, w okolicy folwarku Sławków, gminy kostrowickiej, bobrów. Z ramienia zarządu kółka w dniach najbliższych wyjedzie na miejsce specjalna komisja celem dokonania oględzin, gdyż jak oświadczają tamtejsi mieszkańcy, bobry gnieźdzą się po norach i są już tropione przez kłusowników.

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.
PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY wykonanie staranne - ceny niskie
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POPP.

Z pogranicza.

Strażnik sowiecki postrzelił staruszkę.

Na terenie pogranicza polsko- sowieckiego, koło Radoszkowic, onegdaj rano strażnik sowiecki

postrzelił 70 letnią kobietę i jej wnuka Adama Narbociego, którzy znajdowali się blisko granicy.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” ul. WIELKA 42. Tel. 528.

Dzisiaj premiera. Najweselej szły film niezwykłych komików Wywołujący bezustanne huragany śmiechu Tak wesołego filmu jeszcze nie było. Dla młodzieży dozwolony. Nad program: Niesamowity Mecz komedia dźwiękowa w 3 akt. oraz Przegląd filmowy „Pata”. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1 seans ceny zniżone.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 38.

Revelacja dnlall Film o niezwykłej wartości artystycznej. Film, który poruszył cały świat. Wspaniała realizacja genialnego mistrza Ernesta LUBICZA. W rol. gl. LIONEL BARYMORE, uroczą NANCY CARROLL, słynny amant PHILIPS HOLMES. To film, który wstrząsnął sumieniem świata. To film, o którym mówić będzie całe Wilno. (UWAGA!) Film ten nie ma n.c. wspólnego z obrazem: „CZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ” który był demonstrowany w jednym z kin wileńskich. NAD PROGRAM: ATRAKCJE DZWIĘKOWE. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,20 w sobotę i niedzielę o godzinie 2.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Wobec koleśnego powodzenia i na żądanie Sz. Publiczności jeszcze tylko kilka dni! wiał niech śpieszy ujrzeć! Początek o godz. 4-ej, w dnle świąt. o godz. 1-ej.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE I PRZESYŁKI DO Z. S. S. R.
Przedstawicielstwo handlowe ZSSR podejmuje do wiadomości, iż ceny towarów „Torgsinu” zostały znacznie niższe. Magazyny „Torgsinu” rozporządzają dużym asortymentem towarów. Przekazy pieniężne na „Torgsin” przyjmują następujące banki: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Gólsztynu i Powszechny Bank Kresowy, które gwarantują szybkie załatwienie przekazów. Walutę można również przesyłać w listach wartościowych do odpowiednich oddziałów „Torgsinu” przy „Gosbanku”. Przesyłkami żywnościowymi zajmują się wyłącznie firmy: „B-cia Pakulscy”, „B-cia Jabłkowski”, „B-cia Hirsztel” Białostka 5, zaś przesyłkami odzieżowymi „B-cia Jabłkowski” Białostka 25. Informacji o przekazach pieniężnych i przesyłkach żywnościowych i towarowych, jak również piśmiennych informacji (cennik i t. p.) po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo handlowe ZSSR, Warszawa, ul. Koszykowa 4, tel. 906-66.

HAJDA TROJKA z OLGA CZECHOWA w roli tytułowej. Kto jeszcze nie widział niech śpieszy ujrzeć! Początek o godz. 4-ej, w dnle świąt. o godz. 1-ej.

Mieszkania i pokoje
4 pokojowe mieszkanie z wygodami do wynajęcia Wilkomierska 5-a. 344

Mieszkania dwupokojowe z wygodami, lub 2 pokojowe z wygodami i 2 łazienkami, przy ul. Wileńskiej 17, m. 3. 371
Pokoje 3-4 pokojowe z kuchnią i łazienką, przy ul. Wileńskiej 17, m. 3. 371
Mieszkanie do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia suche i ciepłe. Kalwaryjska 52, Saraceniński zauł. dom Mecelle Nr. 3. 318-1

Bóg zapłać wszystkim, którzy z dobrego serca zechcą dopomóc inteligentnej rodzinie Stefana Jasiewiczza, nauczyciela—produktami, chlebem białym i obuwie dla trojga dzieci Hela i 7 1/2 Zesła 5. Jurek 2 1/2—lub 4 dopomoga w zalezeniu jakiejkolwiek pracy na obszarze 15 i pół ha. W tem polowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka. Budynki w dobrym stanie. Miejsceowość malownicza. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wil.” od godz. 10—1. gr4

Kupno Sprzedaż
Folwark-letnisko
sprzedaje się w pobliżu Wilna. Obszar 15 i pół ha. W tem polowa lasu (dąb, lipa, sosna, jodła, brzoza). Ziemia dobra, własna, rzeczka. Budynki w dobrym stanie. Miejsceowość malownicza. Dowiedzieć się w Administracji „Dziennika Wil.” od godz. 10—1. gr4

Okazyjnie do sprzedania mehanolowa syplalnia, gobeliny, 2 lustra i obraz duży w złoc. ramech. Montwillowski zaułek Nr. 1 m. 2. 352-1

SPRAWY MAJĄTKOWE

Potrzebne 3—4 tys. dol. pod 1-szą hipotekę, sort. lódnej nieruchomości. Inf. Porowska 28. 373

Przykład. — Nieznajomy z ciebie chłopaki Bierzboski przy kład z Mięcia państwa Kowalskich; on jeszcze nigdy nie dostał batów. — Tak, labym też chciał mieć takich rodziców.

Do sprzedania dochodowy dom w centrum. Inf. Ludwiska 1-12. Tamże pokój do wynajęcia. 374

Sprzedaje się fotel wózek do wożenia chorych. Dowiedzieć się ul. Sosnowa 21 (Zwierzyniec). 366-2

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

PRACA

Natychmiast potrzebny powożny spólnik zauł. Sw. J. rski 3 m. 3 g. 2-8. 418

Do składu węgla Wileńska 6 potrzebny starszy człowiek z kaucją za skromne wynagrodzenie. 418

Polecam służącą do wysykowego młda, pracownicę Kasztanowa 3 m. 9. 376

Okazyjnie tanio sprze dam brzęk telerzową zupełnie nową—tamże młód Mickiewicza 49-2 do 10 rano i 3-6. 375-1

H. M. STEPHENSON. 47

Na najwyższym wzgórzu.

Noce drugiej połowy sierpnia są często zimne, a wydają się jeszcze zimniejsze przez kontrast z dniami. Harry, aby nie skostnieć, musiał co chwila wstawać i biegać po polach. Na szczęście życie w Princetown przyzwyczało go do cierpliwości.

Okolo trzeciej zaczęło padać i padało przez całe rano, potem deszcz ustał, ale cały dzień było pochmurno i dopiero wieczorem niebo wyogodziło się i rozświetliło gwiazdami. Księężyc w pierwszej kwadrze dawał dobre światło. Tej nocy Harry miał się dowiedzieć o swoim losie.

Przypuszczalnie koło północy wyszedł z lasu i podążył do domu doktora. Dotarłszy do ostatniego żywoptu usiadł, aby zaczekać, aż zegar zacznie bić. Chciał wiedzieć napewno, która godzina.

Thornton i Godfrey mogli mu pomóc lub odmówić pomocy, albo jeden, albo obaj, ale żadenby go nie zdradził. W najgorszym razie mogłby odejść swobodnie tak jak przyszedł i toby może było najlepsze.

Powziął nieodwołalne postanowienie. Wiedział, że nie zabraknie mu odwagi. Bez pomocy z zewnątrz

mógł się uważać za zgubionego. Skapitulowałby bez hańby. Jeżeli doktor nie wyciągnie doń pomocnej ręki, popełni samobójstwo i to jeszcze przed wschodem słońca.

Linja kolejowa przechodziła o milę za wsią i nocnych pociągów nie brakło. Jakieby to było uczucie? Huk nadbiegającego pociągu może chwila męki. Nie, w temby nie było hańby. Nie. Nieustąpi, nie uzna się za pokonanego przez ludzi. Nie wróci do więzienia, choćby się nawet miał ratować w ostateczności śmiercią. A gdyby nawet ta! to co z tego? Czy sprawiedliwość boska może być nielitościwsza, niż ludzkie prawo?

Czuł w duszy błogi spokój: Miał przemoczone ubranie i drętwiał z zimna, a w dodatku dokuczal mu lekki ból w piersiach przy oddychaniu. Ale nie zwracał na to wszystkiej uwagi. Zbliżała się rozstrzygająca chwila. Myślał o tem jakoś dziwnie, obojętnie, tak jakby to nie chodziło o niego, lecz o kogoś innego.

Nie czuł goryczy przeciwko społeczeństwu, jakiej doświadcza większość przestępców. Naturalnie morderstwo zasługujące na najsurowszą karę. Zabójstwo jest również naturalnym przestępstwem jak naprzykład cudzołóstwo, chociaż może dla różnych typów ludzi. Gdzie te dwa przestępstwa są traktowane jednakowo pobłażliwie, tam zdarzają się mniej

więcej jednakowo często. Harry nie chciał, aby taki stan rzeczy zapanował w Anglii. Przez własną głupotę nadał swemu krwawemu czynowi pozory morderstwa z premedytacją. Uważał, że osądzono go zupełnie sprawiedliwie.

Tak, umrze bez goryczy i bez skruchy — tylko straszliwie samotny.

Zegar wioskowy wybił drugą.

ROZDZIAŁ XXI.

Harry wstał, otworzył ostrożnie furtkę i wemknął się do ogrodu doktora. Dopiero gdy znalazł się koło furtki podwórzowej, zabrakło mu odwagi i stanął niezdecydowany, drżąc z zimna.

Doktor mógł teraz trzymać szofera. Mógł nawet porzucić tu praktykę, albo list mógł się dostać w niepowołane ręce jeszcze jakąś inną drogą.

Co może się czaić za drzwiami garażu? Może, gdy je otworzy, spadnie mu na ramię żelazna ręka? Zdał sobie w całej pełni sprawę, jaki byłby beśzylny przy obecnym wyczerpaniu nawet wobec średnio silnego człowieka. I zresztą, jeżeli go zdradzono, to w zasadzie siedzi najmniej dwóch.

Ale co tam! Raz kozie śmierć! Pchnął delikatnie furtkę i podążył ku garażowi. Pot lał się z niego strumieniami.

W obejściu panowała głęboka cisza. Podniósł maskę auta i zobaczył na motorze list. Poszedł w

najdalszy od drzwi kąt garażu i zapalił zapalniczkę. Na przeczytanie całego listu zużył ich pięć.

„Kochany Panie Harry!

Kokolwiek Pan uczynił, odpowiedział Pan już za to sownie. W każdym wypadku trzeba by czegoś czegoś silniejszego, niż ludzkie prawo, żeby nie wspomogł w nieszczęściu przyjaciela. Widziałem się z Godfrey'em i w dwóch ułożyliśmy plan ratunku. Nie mogę podać szczegółów na papierze. Niech Pan przyjdzie do mnie następnego nocy zaraz po dwunastu. Wskazana jak największa ostrożność. Niech Pan zapuka cicho w okno jadalni od tyłu. Ja zapukam w odpowiedzi w okniennicę. Wtedy Pan pójdzie pod tyne drzwi i zaczeka, dopóki nie otworze. Moja służba się zawsze jak zabita i mogę wpuścić pana bez żadnego ryzyka.

Pisz Pan, że się Pan zaopatrzył w żywność, ale niewątpliwie przyda się Panu mój dodatk do zapasów spiżarnianych. Pod kocem w samochodzie znajdzie Pan butelkę wina, trochę do brego sera i puszkę biszkoptów.

Niech Pan będzie bardzo ostrożny. Paru policjantów dyżuruje we wsi i ja sam jestem śledzony.

Paniński stary przyjaciel Wilfred Thornton”.